**Lekcja z dnia 28.01.2023r.**

**Temat:** *„Nie-Boska komedia” Z. Krasińskiego wypowiedzią na temat* *twórczości i historiozofii.* (4h)

Obejrzyj ekranizację „Nie-Boskiej komedii” , która jest dostępna pod linkiem

[*https://vod.tvp.pl/teatr-telewizji,202/nie-boska-komedia,292417*](https://vod.tvp.pl/teatr-telewizji,202/nie-boska-komedia,292417)

Nie Boska Komedia to dramat romantyczny podzielony na 4 części, z czego każde dwie części dotyczą innej sprawy:

• 1 i 2 część - dramat rodzinny

• 3 i 4 część - dramat społeczny

Obie części łączy postać Męża - Hrabiego Henryka. Jest on typowym bohaterem romantycznym. Jest to rodzaj komentarza do wydarzeń, o których w kolejnych częściach będzie mowa. Wszystkie części łączy nie tylko postać męża, ale też zamysł kompozycyjny.

Dramat rodzinny pokazuje, że:

• Nie ma szans, że ktoś, kto jest artystą, kto ma pasję tworzenia, żeby miał szansę być dobrym partnerem, ojcem.

• Każdy, kto ucieka od życia rodzinnego i oddaje się swoim pasjom o ktoś, kto przegra to życie ziemskie.

• Pokazanie, że człowiek nie przegrywa, bo jest słaby, tylko dlatego, że siły szatańskie, które rywalizują z siłami Boga, przeważają.

W utworze mamy do czynienia ze ścieraniem się sił Boga i sił szatańskich. Hrabia umiera kiedy więcej jest sił szatańskich.

Przestrogi

• 1sza Przestroga - “Kto ma serce – on jeszcze zbawion być może”

• 2ga przestroga – kiedy już żona umarła i zostaje Orcio (syn) -“wracaj do domu i kochaj dziecię Twoje”

• 3cia przestroga - “schorzałych, zgłodniałych, rozpaczających pokochaj bliźnich Twoich, biednych bliźnich Twoich, a zbawion będziesz”

Część pierwsza

Główny bohater - Mąż -bierze ślub z kobietą, którą myśli, że kocha. Po zakończeniu obrzędu pozostaje na chwilę sam w świątyni i stwierdza: “stąpiłem do ziemskich ślubów, bom znalazł tę, o której marzyłem — przeklęstwo mojej głowie, jeśli ją kiedy kochać przestanę”. Przeklina więc sam siebie na wypadek, jeśli przestanie kiedykolwiek kochać swoją wybrankę. Mąż widzi we śnie Dziewicę, która jest uosobieniem szatana. Budzi się, widzi swoją żonę. Porównuje obie niewiasty: “Sądziłem, że to ty jesteś marzeniem moim, a otóż po długiej przerwie wróciło ono i różnym jest od ciebie -Ty dobra i miła, ale tamta… Boże”. Przeklina siebie za swoje czyny “Przeklęta niech będzie chwila, w której pojąłem kobietę, w której opuściłem kochankę lat młodych, myśl myśli moich, duszę duszy mojej”. Idzie do ogrodu, rozpacza, że wszedł w nierozerwalny sakramentem małżeńskim związek z kobietą, którą nie kocha. Widzi Dziewicę, ta pyta go “Pójdzieszli za mną, w którykolwiek dzień przylecę po ciebie?” na co Mąż odpowiada “O każdej chwili twoim jestem”.

W salonie stoi kolebka z dzieckiem małżonków -jest to synek Orcio. Żona próbuje wydobyć z męża przyczynę jego dziwnych zachowań. Zrywa się burza, a w salonie pojawia się Dziewica. Jednak tylko żona jej szatańską i trupią naturę. Dziewica zachęca Męża do porzucenia domu rodzinnego, co z kolei Mąż czyni -“O luba! rzucam dom i idę za tobą”, a Żona mdleje.

Kapłan udziela chrztu małemu Jerzemu Stanisławowi. Hrabia, wbrew zakazom kapłana, podchodzi do syna Orcia i wyraża pragnienie, aby ten został w przyszłości poetą, co ma mu zapewnić miłość ojca.

W pewnym momencie Dziewica i Mąż znajdują się nad przepaścią. Scena nad przepaścią -Hrabia: “przez Ciebie płynie strumień piękności, ale Ty nie jesteś pięknością”. Odnosi się to do poezji, do tworzenia poetycznego. Mówi tu, że jeśli człowiek chce być artystą, to w artyście płynie tylko strumień piękności, czyli tylko mały wycinek, a reszta jest pusta, reszta to groza. Mówi, że jeśli człowiek odda się poezji, to przez chwilę zazna tego strumienia - tego szczęścia i będą chwile piękne, ale dużo więcej będzie dni przykrych i jest to droga do przegranej. Podmiot liryczny pokazuje, że jeśli człowiek chce być szczęśliwy, powinien żyć z dala od bycia artystą. Wtedy ma szanse na szczęśliwe, rodzinne życie. Wszystko to jest winą szatana (Dziewica, która zwodziła Hrabie to ta siła szatańska w utworze, to jest to natchnienie). Przesłanie polega na tym, żeby nikogo nie oceniać, bo nie wiemy, czy miał własną wolę, czy nie był zwodzony przez kogoś lub coś, co pozornie miało być dla niego dobre i piękne, ale okazało się takie nie być. Dzieli ich właśnie wspomniana przepaść, Dziewica przeistacza się w odrażającego trupa, ale wciąż przypomina Mężowi o jego obietnicy. Złe Duchy pragną pchnąć mężczyznę w otchłań i doprowadzić do jego potępienia, jednak w ostatniej chwili przed upadkiem w przepaść powstrzymuje Męża Anioł Stróż, który przynosi mu odpuszczenie grzechów oraz nakazuje mu powrócić do domu i kochać ochrzczonego syna.

Wraca do domu i dowiaduje się, że jego małżonka trafiła do domu dla obłąkanych. Kłamie co do swojej tożsamości, żeby dostać się do żony. Ta oznajmia, że “stała się poetą” i ich syn w przyszłości również nim będzie. Później żona umiera.

Część druga

We wprowadzeniu mamy oznajmiony fakt, że dorastający już Orcio również ma duszę skażoną poetyckim natchnieniem. Ojciec z synem modlą się o duszę zmarłej 10 lat temu matki. Czternastoletni Orcio choruje na oczy. Lekarz wezwany przez Hrabiego stwierdza, że chłopiec straci całkowicie wzrok i nie ma na to żadnej rady. Ojciec jest zrozpaczony i zrezygnowany.

Zebrani obserwują dziwne zachowanie Orcia, który wstaje z łóżka, spaceruje po pokoju i zaczyna mówić przez sen zwracając się do ciemności, a następnie do swej matki. Lekarz stwierdza, że chłopiec cierpi na “pomieszanie zmysłów, połączone z nadzwyczajną drażliwością nerwów”. Zebrani odchodzą, a Orcio się budzi. Ojciec odprowadza go do łóżka i gdy Orcio zasypia, błogosławi go, gdyż “nic więcej dać mu nie może, ni szczęścia, ni światła, ni sławy”, a następnie użala się nad losem niewidomego dziecka.

Część trzecia

We wprowadzeniu poeta ukazuje obraz tłumu wynędzniałych i obdartych ludzi, którzy żądni krwi panów -wsłuchują się właśnie w słowa swego przywódcy, Pankracego.

Pankracy wysyła Przechrztę do Hrabiego Henryka z wiadomością, że wódz rewolucjonistów “chce się z nim widzieć osobiście, potajemnie, pojutrze w nocy”.

płaszcz Przechrzta oprowadza Męża po obozie rewolucjonistów. Dla niepoznaki Hrabia jest ubrany w czarny i czerwoną czapkę noszoną przez buntowników. Mężczyźni podchodzą do różnych ucztujących i bawiących się grup. Wszędzie słychać przekleństwa i obietnice krwawego odwetu przez gnębionych dotąd na każdym kroku ludzi niższych klas. Pragną oni oderwać się od starego porządku i odrzucić wszystko, co mogłoby przypominać dawne czasy, nawet religię i wszelkie prawa moralne.

Mąż dochodzi do miejsca, gdzie “Leonard odprawia obrzędy nowej wiary”. Po drodze mija gruzy zburzonego przez rewolucjonistów “ostatniego kościoła na tych równinach” oraz zniszczonego cmentarza. Leonard w bluźnierczym zapale oznajmia uczestniczącym w obrzędach nastanie “nowego świata”, w którym lud nie będzie już cierpiał i wszyscy będą równi. Henryk słyszy w lesie głosy Chóru Duchów, które lamentują nad zniszczonymi świątyniami, ołtarzami i pomnikami świętych. W odpowiedzi Hrabia obiecuje, że wrogów Chrystusa “na tysiącach krzyżów rozkrzyżuje”. Wreszcie mężczyźni docierają do wąwozu i Mąż pozwala Przechrzcie odejść, a sam spotyka się ze swoimi uzbrojonymi zwolennikami.

złoto Wódz rewolucjonistów oferuje Hrabiemu ocalenie za cenę rezygnacji z walki ze zbuntowanym ludem. Jednak Henryk z honoru odrzuca tę propozycję i ciska Pankracemu w twarz prawdę o tych, którzy rzekomo budują nowy świat: “widziałem wszystkie stare zbrodnie świata, ubrane w szaty świeże, nowym kołujące tańcem ale ich koniec ten sam, co przed tysiącami lat, rozpusta, i krew”. Zarzuca mu też, że choć jest wodzem ludu, to jednak tym ludem gardzi. Pankracy sądzi z kolei, że stworzony zostanie lud równy i panujący nad całą ziemią. Henryk powołuje się na dobro, jakie szlachta świadczyła np. Chłopom, jednak Pankracy mówi co innego, aż w końcu odchodzi i zapowiada zgubę Hrabiemu.

Część czwarta

Arcybiskup mianuje Henryka wodzem i komendantem twierdzy. Hrabiowie szemrają przeciwko Henrykowi, jednak żaden z nich nie ma odwagi wystąpić jawnie przeciw niemu. Mąż wymaga, aby wszyscy złożyli przysięgę, że chcą “bronić wiary i czci przodków” oraz że nie poddadzą się wrogowi. Zebrani spełniają to życzenie. Hrabia, Baron i Książę usiłują skłonić Henryka do wszczęcia układów z oblegającymi, jednak on ogłasza, że “kto wspomni o poddaniu się, ten śmiercią karany będzie”, słowa te powtarzają za nim arystokraci.

Hrabia idzie na taras i wypowiada słowa świadczące o tym, że przeczuwa już zbliżającą się śmierć: “stoję na pograniczach snu wiecznego wodzem tych wszystkich, co mi wczoraj jeszcze równymi byli”.

Orcio prowadzi ojca do lochów, gdzie padają słowa wyroku Hrabiego wypowiadane przez duchy: “za to, żeś nic nie kochał, nic nie czcił prócz siebie, prócz siebie i myśli twych, potępion jesteś -potępion na wieki”.

Ojciec Chrzestny przybywa z poselstwem od Pankracego. Wypowiadają posłuszeństwo Henrykowi i pragną go wydać w ręce Pankracego, ponieważ Henryk nie chce rozmawiać z Ojcem Chrzestnym i wyrzuca arystokracji jej upadek moralny.

Obrońcy zamku odparli kolejny szturm, lecz Mąż dowiaduje się, że nie ma już amunicji do dział. Słysząc to nakazuje, aby Jakub przyprowadził Orcia, by mógł się z nim pożegnać. Orcio oznajmia, że rozmawiał ze swą matką, która przepowiedziała jego śmierć. Ginie ugodzony zabłąkaną kulą. Ciężko ranny Jakub umiera, przeklinając Hrabiego za jego upór. Mąż widząc zbliżających się zwycięzców przeklina poezję i zdając sobie sprawę z potępienia, na które się wystawia, popełnia samobójstwo.

Pankracy sprawuje sąd nad pojmanymi arystokratami i skazuje ich kolejno na śmierć. Ojciec Chrzestny usiłuje zapobiec śmierci zwyciężonych, ale doprowadza jedynie do tego, że sam zostaje skazańcem. Pankracy pragnie dowiedzieć się czegoś o losie Henryka. Naczelnik Oddziału mówi, że wraz z żołnierzami widział człowieka, który rzucił się z murów. Pankracy rozpoznaje zostawioną tam szablę Henryka i zwraca się do arystokratów: “on jeden spośród was dotrzymał słowa. Za to chwała jemu, gilotyna wam”.

Pankracy spogląda w stronę zachodzącego słońca i dostrzega na niebie sylwetkę Chrystusa, którego wzrok przewierca go na wylot. Po chwili wódz rewolucjonistów wypowiada po łacinie słowa: “Galilejczyku, zwyciężyłeś” i kona w ramionach Leonarda.

Obraz rewolucji powszechnej w „Nie Boskiej komedii” Z.Krasińskiego

1.Charakterystyka arystokracji i rewolucjonistów

A) degeneracja obu grup różna jednak od siebie w treści

B) Hrabia Henryk i Pankracy jako przywódcy obozów

Końcowa scena katastrofy w dramacie Krasińskiego - rola Chrystusa.

Pankracy zarzuca arystokracji, szlachcie, że stwarzają pozory, że udają. Mówi, że nie wierzą oni prawdziwie w Boga i uważa, że gdyby mieli prawdziwą wiarę - mieliby siłę do walki, ale tego nie ma. Pankracy zarzuca także, że głód chłopów jest winą arystokracji. Mówi też o haniebnym traktowaniu kobiet niższych klas (dalej w utworze powiedziane jest, że były gwałcone, poniewierane...). To pogrążyło wiarę w Boga arystokracji. Brak szacunku do bliźniego wygenerowany został zatem z powodu arystokracji według Pankracego. Rewolucjoniści mają zatem prawo i podstawę do tego, aby się zbuntować przeciwko arystokracji.

Pankracy postrzega arystokratów jako totalnie zepsutych - wykorzystują oni stanowiska dla celów prywatnych. Kobiety swoje wprowadzają do środowiska, ale tylko po to, żeby miały miejsce dla swojego zepsucia. Cudzołożą, co staje się porządane. “Niedola kraju całego - oto rozum i moc wasza” - Pankracy oskarża o to, że celem arystokratów jest niedola, i że specjalnie rządzą tak, żeby ludzie cierpieli.

Hrabia na to wszystko milczy, przystaje, ale szuka dowodów z przeszłości na to, że arystokracja, choć zepsuta, ma pamięć ideałów życia po Bożemu, pamięć jak się zachować, mają pamięć o przeszłości państw i umieją oddzielić dobro od zła, nawet jeśli realizują złe zasady. Mówi zatem, że wśród arystokracji jest pamięć o tym, co dobre, wiedzą jakie są dobre wartości, ale zachowują się źle. Jeśli trzeba by było doprowadzić do porządku - trzeba zwrócić się do arystokratów. Najbardziej niezepsutym arystokratą jest Hrabia Henryk. O rewolucjonistach mówi jednak, że oni takiej wiedzy nie mają

Najcięższą wadą Hrabiego Henryka jest egoizm – dlatego chciał zostać przywódcą, bo uważał, że przyjemnie jest trzymać pod sobą wszystkich ludzi należących do jego grupy. Prosi ich o brak tchórzostwa i myśli, że jak złożą przysięgę to nie uciekną, jednak myli się, bo tak właśnie się stało.

W Henryku jednak to przywództwo wygenerowało dobre cechy.

Hrabia Henryk umiera popełniając samobójstwo, żeby wróg nie mógł go hańbić, pastwić, nie chce oddać się rewolucjonistom. Uważaa, że lepiej popełnić samobójstwo niż oddać się rewolucjonistom.

Zdaniem Krasińskiego arystokracja nie tylko nie przestrzega zasad moralnych, nie ma szacunku do bliźniego, ale nie ma też szacunku do siebie. Przez brak szacunku do bliźniego muszą zginąć, nie zasługują żeby przetrwać.

Ludzie tworzący obóz rewolucjonistów:

“Chleba, zarobku, drzewa na opał w zimie, odpoczynku w lecie! — Hura — Hura! Bóg nad nami nie miał litości — Hura — Hura! — Królowie nad nami nie mieli litości — Hura — Hura! — Panowie nad nami nie mieli litości — Hura! — My ǳiś Bogu, królom i panom za służbę poǳiękujem — Hura — Hura! “ - Rewolucjoniści chcieliby pracę, aby móc zarabiać i żeby nie byli maksymalnie wykorzystywani. Są bardzo przyziemni, chcą tylko zaspokoić swoje najważniejsze potrzeby. “Bóg, Królowie, Panowie” są to osoby stojące wyżej. Zdaniem rewolucjonistów “Bóg nad nami nie miał litości”, czyli według nich świat stworzony przez boga był niesprawiedliwy, tylko arystokracja miała dostatki. Królowie oraz Panowie zgadzali się na to istnienie społecznej niesprawiedliwości, mimo że widzieli tę niesprawiedliwość. Rewolucjoniści mówią, że “my dziś Bogu, królom i panom za służbę podziękujem” - wypowiedź ma charakter sarkastyczny, ponieważ oni nie dziękują naprawdę, tylko biedacy widzą niesprawiedliwość i protestują.

“Jużem ubił mojego dawnego pana. —Ja szukam dotąd mojego barona — zdrowie twoje!”. -Poprzedni władcy również nie byli dla rewolucjonistów godni. Rewolucjoniści są agresywni, wprost przyznają się, że będą zabijać “Obuch i nóż to broń nasza — szlachtuz to życie nasze. — Nam jedno: czy bydło, czy panów rznąć. - Rewolucjoniści mówią, że mają broń (obuch), którą wykorzystuje się w rzeźnictwie i mówią, że jest im bez znaczenia, czy zabiją nią zwierzę, czy człowieka. Nie przestrzegają zasad moralnych, przykazań Bożych (nie zabijaj), tylko wprost o ty m mówią i nawet się nie wstydzą -to już totalne zepsucie, brak empatii, brak człowieczeństwa, brak pamięci o tym, że nie wolno zabijać. Mamy do czynienia z DEHUMANIZACJĄ.

“ǲieci siły i krwi, obojętnie patrzym na drugich, słabszych i bielszych — kto nas powoła, ten nas ma”-Rewolucjoniści mówią, że są dziećmi krwi, są dumni z tego jacy są. “Kto nas powoła, ten nas ma”- oni nie chcą władzy, oni chcą być jej narzędziem, być na rozkaz. Gdyby takie osoby doszły do władzy, los ludzi byłby tragiczny. Wprowadziliby wielką niewolę i jeszcze większą nędzę. Nie mieli by oni zasad dekalogu. Nowa rzeczywistość byłaby jeszcze gorsza, niż poprzednia.

SCENA KOŃCOWA

Pankracy zwyciężył, z rewolucjonistami pokonał arystokratów. Ludzie krzyczą, chcą nowego świata, ale wiedzą, że ten rządzony przez rewolucjonistów wcale nie będzie dobry ani lepszy. Rewolucjoniści są bowiem pozbawieni wartości. Potrzebna jest więc interwencja Boska, dlatego pojawia się Chrystus, który pokonuje rewolucjonistów. Trzeba bowiem wychować, wpoić ludziom dobre wartości, musi zajść proces edukacyjny.

Pankracy jako przywódca umiera, pokonuje go Chrystus.

Zapoznaj się z materiałem edukacyjnym dostępnym pod linkiem

[*https://www.youtube.com/watch?v=ycv2J1DfBzI*](https://www.youtube.com/watch?v=ycv2J1DfBzI)